

prof. dr hab. Jerzy Jarniewicz
Instytut Anglistyki
Uniwersytet Łódzki

Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Ewy Kroplewskiej-Kuśnierz „Where Two Worlds Meet. Maori/Pakeha Visions of New Zealand in Contemporary Maori Fiction in English” powstałej pod kierunkiem prof. dra hab. Davida Malcolma i promotora pomocniczego dra Grzegorza Welizarowicza

W swojej liczącej 260 stron rozprawie doktorskiej p. mgr Ewa Kroplewska-Kuśnierz podjęła temat, jak głosi przełożony na polski podtytuł, „relacji maorysko-europejskich w anglojęzycznej literaturze maoryskiej Nowej Zelandii”. Do tytułu jeszcze wrócę, ale najpierw chciałbym podkreślić w wysokim stopniu pionierski charakter tej rozprawy – w moim wieloletnim doświadczeniu pracy akademickiej jest to pierwsza rozprawa doktorska poświęcona literaturze maoryskiej. Witam tę pracę z satysfakcją: jest ona dowodem na to, jak studia zwane anglistycznymi poszerzają krąg swoich zainteresowań o obszary ważnych zjawisk literackich uchodzących za peryferyjne, drugorzędne i długo lekceważonych przez badaczy. W Polsce studia nad tą literaturą prowadziła bodaj tylko zmarła w zeszłym roku prof. Dorota Filipczak z Uniwersytetu Łódzkiego. Przypomnę też, że literatura maoryska, choć wyjątkowo bogata i zróżnicowana, praktycznie w Polsce nie istnieje – nie powstały żadne przekłady tej literatury, nawet anglojęzycznej, jeśli nie liczyć wyboru popularnych legend maoryskich. Może to dziwić tym bardziej, że literatura ta znana jest dziś także poza Nową Zelandią, a nawet, jak powieść Keri Hulme, nagradzana prestiżowymi nagrodami literackimi.

Mgr Kroplewska-Kuśnierz zdaje sobie z tego sprawę, dlatego jej rozprawa doktorska przybrała postać szerokiej prezentacji tego zjawiska osadzonej w wielorakich kontekstach historycznych, społecznych, politycznych, religijnych i kulturowych. Zagadnieniem, które ustawiło perspektywę badawczą w recenzowanej rozprawie, są obecne w tytule angielskim, ale utracone w przekładzie na polski, literackie obrazy, a więc reprezentacje (dosłownie: wizje) – w polskiej wersji tytułu mowa jest o bliżej nie sprecyzowanych „relacjach”. Co więcej, o ile w wersji angielskiej mamy „obrazy Nowej Zelandii”, o tyle w wersji polskiej są to „relacje maorysko-europejskie”. Tak ustawiona perspektywa, jaką mamy w tytule angielskim zdecydowanie bliższym treści rozprawy niż jej polski przekład, daje priorytet zagadnieniom pozaliterackim – Autorka szuka w badanej literaturze przykładów reprezentacji historii i współczesności Nowej Zelandii, koncentrując się na tym, jaki obraz tego kraju wyłania się z

analizowanej prozy, a także – w dużo większym stopniu - co z tego, co tworzy współczesną Nową Zelandię, przedostaje się do literatury. Mówiąc skrótowo: Autorkę bardziej interesuje maoryska Nowa Zelandia niż maoryska proza, czy też: bardziej „Nowa Zelandia w literaturze” niż „literatura w Nowej Zelandii”, co zbliża jej literaturoznawczą pracę do studiów kulturoznawczych. Takie ustawienie priorytetów badawczych – dodam, że uprawnione i owocne - wpłynęło na dobór tematów szczegółowych i kompozycję pracy. Kolejne rozdziały, po prezentacji (w rozdziale 2) zarysu historii literatury maoryskiej, od przedkolonialnej tradycji oralnej po postkolonialny renesans, dotyczą (w rozdziale 3) przestrzeni w kulturze maoryskiej i maoryskiego rozumienia czasu, oraz (w rozdziale 4) maoryskiej mitologii, obrzędowości i zmian, jakie wprowadziło chrześcijaństwo. W rozdziale 5 Doktorantka omawia tożsamość kulturową Maorysów, skupiając się na dwóch aspektach kultury: sztukach wizualnych i sztuce walki. W rozdziale 6 przedstawia maoryską społeczność, poświęcając trzy podrozdziały starannie dobranym tematom szczegółowym, a są to: w podrozdziale pierwszym, patriarchy, cielesność, homoseksualizm; w podrozdziale drugim, problemy społeczne współczesnej Nowej Zelandii, do których Autorka zalicza problemy edukacyjne, kwestie rasowe, przemoc domową i uzależnienia oraz urbanizację, rozbijającą dawne struktury społeczne i styl życia Maorysów; a wreszcie w podrozdziale trzecim zajmuje się językiem ich literatury, w którym angielszczyzna łączy się często z elementami języka maoryskiego. W efekcie czytelnik dostaje szeroką i kompetentnie nakreśloną panoramę rzeczywistości społecznej i kulturowej Maorysów. W tym widziałbym podstawowy atut recenzowanej rozprawy. Dodać tu trzeba, że, jak zapowiada jej tytuł, mgr Kroplewska-Kuśnierz prowadzi swoją argumentację – nie wyłącznie, ale w obszernych fragmentach – z perspektywy porównawczej. Przyjąwszy, że świat Nowej Zelandii to rzeczywistość hybrydyczna, w której spotykają się tytułowe „dwa światy”, mgr Kroplewska-Kuśnierz porównuje obie kultury, wskazując na odrębność kultury maoryskiej, choćby w tak istotnych kwestiach jak postrzeganie czasu czy relacja z ziemią (wiele mówiące jest tu odwrócenie perspektywy: „ziemia nie należy do Maorysów, oni należą do ziemi”), ale pokazuje też, jak literackie konwencje literatury Zachodu przedostały się do literatury maoryskiej i zostały przez nią przetworzone (np. realizm magiczny, powieść gotycka).

Tu mam pytanie do Autorki dotyczące zastosowanej w polskim przekładzie tytułu – „Relacje maorysko-europejskie” - terminologii: czy rzeczywiście polskim odpowiednikiem maoryskiego słowa Pakeha są Europejczycy? Czy o mieszkańcach Nowej Zelandii niebędących maoryskiego pochodzenia, z których zdecydowana większość z Europą od wielu pokoleń nie ma już nic wspólnego, mówi się i myśli jako o Europejczykach? W porównywalnym kontekście amerykańskim określenie „europejscy Amerykanie” zabrzmiałoby dziwnie, ustępuje więc miejsca „białym Amerykanom”. Po lekturze rozprawy, ciekawiło mnie też, czy terminem Pakeha określa się innych niemaoryskich mieszkańców Nowej Zelandii, na przykład obywateli pochodzenia azjatyckiego, Chińczyków i Hindusów. Ich obecności nie rejestruje

rozprawa mgr Kroplewskiej-Kuśnierz, mimo że jest ich niemal tyle samo co Maorysów. Czy ta społeczność nowozelandzka znajduje swoją reprezentację w badanej przez Autorkę literaturze?

W rozdziale 7 kompozycja pracy, dotychczas klarowna i logiczna, wydaje się załamywać. Autorka przedstawia tu, bardzo skrótowo, „teorie postkolonialne” – tak zapisała w tytule, choć rozdział uporządkowany jest według kilku wybranych zagadnień i terminów. Są to: sam postkolonializm, biculturalizm, hybrydyzacja, i potraktowane zbiorczo: wielokulturowość, kataliza, palimpsest, liminalność, globalizacja. Rozdział ten budzi najwięcej moich wątpliwości, przede wszystkim dotyczących jego umiejscowienia w kompozycji rozprawy. Wydawałoby się, że krytyczna prezentacja najważniejszych pojęć teoretycznych powinna poprzedzać podstawowe rozważania Autorki i pojawić się na początku pracy – w zrozumiałym celu wyjaśnienia siatki pojęciowej i przyjętych założeń teoretycznych, którymi Autorka będzie posługiwać się w swoich rozważaniach. Materiał ten w miejscu, w którym się teraz znajduje, sprawia wrażenie doczepionego do rozprawy i niemal zbytecznego, mimo że Autorka próbuje wykazać jego łączność z rozprawą, kończąc rozdział krótką dyskusją nad obrazem Nowej Zelandii w świetle teorii postkolonialnych. Przesunięcie tego rozdziału na początek pracy byłoby zdecydowanie bardziej uzasadnione, zwłaszcza, że Doktorantka w głównej części rozprawy odwołuje się do teorii postkolonializmu, cytując takich klasyków jak Homi Bhabha czy Edward Said.

Na pochwałę natomiast zasługuje dotarcie mgr Kroplewskiej-Kuśnierz do trudno osiągalnych źródeł, sporządzenie obszernej, zróżnicowanej bibliografii i jej efektywne wykorzystanie w pracy. Rozprawa jest oczywistym dowodem na to, że Doktorantka ma szeroką i pogłębioną wiedzę o historii, kulturze i współczesności Maorysów, pisze o nich z kompetencją i zaangażowaniem, obficie cytując z rozmaitych źródeł. Widać u niej próbę objęcia jak najszerszego spektrum zagadnień w obrębie omawianego tematu, od wspomnianej tu już prezentacji maoryskiej mitologii po współczesne problemy społeczne takie jak alkoholizm czy przemoc domowa. Wyraźna jest także chęć sięgania po tematy trudne, często pomijane, a jednocześnie ważne w kreśleniu obrazu wybranej społeczności, takie choćby jak homoseksualizm. Godną podkreślenia decyzją było też omówienie przejętej od Yi-Fu Tuana opozycji przestrzeni i miejsca oraz jej roli w kulturze maoryskiej. Autorka sprawnie posłużyła się tą koncepcją w ciekawie sprobmatyzowanym opisie maoryskiej relacji z ziemią, skontrastowanej z utylitarnym podejściem do tej kwestii białych, czy w dyskusji nad maoryską architekturą, integrującą lokalną społeczność (wspólnototwórcze znaczenie *wharenuī*), a także w omówieniu dalekosiężnych konsekwencji brytyjsko-maoryskich układów z Waitangi z 1840 roku. Do rozróżnienia Tuana wraca także w ciekawych rozważaniach dotyczących sposobu pojmowania czasu przez Maorysów, zawsze związanego z zamieszkiwaną przez nich przestrzenią i różniącego się od linearnej koncepcji czasu charakterystycznej dla myśli zachodniego świata.

Na szczególne podkreślenie zasługuje też skupienie się Doktorantki na wybranych przykładach twórczości kobiet. Nie przypadkiem Autorka zdecydowała się w takim wymiarze – nie tyle ilościowym, ile jakościowym - omawiać literaturę maoryską pisaną przez kobiety, poczynając od Patricii Grace, uznawanej za pierwszą maoryską pisarkę, debiutującej w 1976 roku zbiorem opowiadań *Waiariki*, po Keri Hulme, laureatkę Bookera za powieść *The Bone People*. Choć Autorka nie przywołuje koncepcji „subaltern”, wprowadzonej do teorii przez Gramsciego, a przejętej przez badaczy „grup podporządkowanych” w obrębie studiów postkolonialnych, wydaje się, że szczególne, uwydatnione miejsce, jakie przypisała w swojej rozprawie literaturze kobiet, ma ilustrować ich pozycję właśnie jako „grupy podporządkowanej” (subaltern), pozbawionej głosu, podwójnie marginalizowanej: w kontekście kolonialnym, jako Maoryski, i w kontekście struktur patriarcalnych, jako kobiety. Odzyskiwanie przez nie głosu staje się tym samym jednym z głównych i najciekawszych tematów rozprawy. W podobnej roli znaleźli się maoryscy pisarze podejmujący temat osób nieheteroseksualnych, których twórczość Doktorantka również przywołuje i omawia. Zwraca przy tym uwagę na brak zainteresowania tymi grupami społecznymi, jaki wykazywali w biali pisarze, związani, co ciekawe, z lewicą i kładący w latach 30 ubiegłego wieku podwaliny pod literaturę nowozelandzką. Sytuację w tym zakresie zmieniły dopiero lata maoryskiego renesansu ostatnich dekad XX wieku.

Podobnie zróżnicowana jak bibliografia pomocnicza jest lista omawianych przez Autorkę maoryskich dzieł literackich powstałych w języku angielskim. Są to wyłącznie teksty prozatorskie, głównie powieści (choć za pierwszą angielskojęzyczną książkę maoryską uważa się antologię zawierającą również poezję, *Contemporary Maori Writing* pod redakcją Margaret Orbell). Autorka swobodnie porusza się po tym obszarze, udowadniając nieprzeciętną znajomość tej twórczości i jej wielorakich kontekstów. Literaturę traktuje jednak przede wszystkim jako ilustrację omawianych problemów: jej opowieść o relacjach między Maorysami a Europejczykami wzbogacona jest trafnie dobranymi cytatami z literatury, które mają wzmacniać argumentację Autorki i dokumentować stawiane przez nią tezy. Literatura zamienia się w repozytorium obrazów, z których Autorka układa panoramę współczesnej Nowej Zelandii. Rozumiem i gotów jestem zaakceptować takie podejście do tekstu literackiego, świadomy jednak tego, że dzieje się to kosztem analizy dzieła jako literackiego artefaktu – stąd brak w rozprawie omówienia formalnych aspektów cytowanych dzieł, poza obszarem zainteresowań pozostają kwestie związane z typem zastosowanej narracji, metaforyzacją języka, wykorzystaniem konwencji, intertekstualnością, etc. Jest natomiast niewyrażone wprost przekonanie, że literatura w rozmaity sposób odzwierciedla rzeczywistość, daje jej artystycznie przetworzony wyraz, na swój sposób ją dokumentuje, a tym samym angażuje się w problemy przedstawionego świata. Nie można tego powiedzieć o każdej literaturze, jednak wybrane przez Autorkę powieści czy opowiadania maoryskie taką właśnie postać piśmiennictwa reprezentują.

Patrząc na pracę od strony technicznej, do jej zalet zaliczyłbym klarowność języka i logiczny, uporządkowany tok wywodów. Mgr Kroplewska-Kuśnierz dba, by stosowane przez nią pojęcia i terminy były wprowadzone odpowiednią ich definicją. I tak na przykład, omawiając wierzenia Maorysów, Autorka podaje za Jonathanem Smithem rozbudowaną definicję religii; dyskutując nad tożsamością kulturową Maorysów, cytuje definicję tego pojęcia u Stuarta Halla; a we fragmencie o wątkach postmodernistycznych zamieszcza definicję historiograficznej metafikcji Lindy Hutcheon.

To, co stanowi o sile rozprawy, bywa także pewną jej słabością. Obszerna bibliografia i odczytanie Autorki skutkują bowiem licznymi cytatami w jej wywodach. Cytaty te są, muszą zaznaczyć, dobrze dobrane, merytorycznie ważne i interesujące, ale gdy na stronie jest ich więcej niż komentarzy autorskich, praca zamienia się czasami w przeglądowy kolaż. Niektóre z cytowanych fragmentów domagałyby się bardziej badawczej prezentacji, mgr Kroplewska-Kuśnierz wydaje się ulegać sile autorytetu cytowanych autorów, nie podejmując z nimi polemiki, ani nie rozwijając poruszonych wątków. Praca zyskałaby na wartości, gdyby cytowane fragmenty, zwłaszcza tekstów literackich, poddane zostały przez Autorkę rozbudowanej analitycznej krytyce.

Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę wymienione tu walory pracy, czyli przede wszystkim oryginalność tematu, celny i niebanalny wybór zagadnień szczegółowych, bogactwo omawianych treści, przemyślaną i ciekawą kompozycję (zakłóconą tylko miejscem rozdziału teoretycznego), klarowny styl i logiczny tok wywodów, a także widoczną samodzielność badawczą, ciekawość intelektualną i merytoryczne przygotowanie Autorki, uznaję, że recenzowana rozprawa spełnia ustawowe wymagania, i wnoszę o dopuszczenie mgr Ewy Kroplewskiej-Kuśnierz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.


Jerzy Jarniewicz

Łódź, 10.10.2021